

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 19 SIERPNIA

N^o 63

ROKU 1846.

NAJNOWSZE DOŚWIADCZENIA W HODOWANIU ZWIERZĄT DOMOWYCH.

(Dokończenie.)

Co do ilości i pożywności suchego pokarmu przyjąć można za prawidło, że jedna i druga mają być w takim stosunku, jak gdyby bydłom dawało się tyle dobrego siana, ile mogą bez przesycenia zjeść i o ile jest w zamiarze hodowcy wykształcenie zwierzęcego ciała przyspieszyć. Jeżeli jest taki jego zamiar, to go w naszych czasach łatwo wykonać; znajome albowiem stosunki siły pożywności każdego na pokarm używanego materiału; mało też już teraz jest gospodarzy, którzyby nie wiedzieli, że jeden funt razówki zbożowej tyle daje pożywienia ile dwa funty najlepszego siana, ile cztery funty pasznej słomy, ile pięć funtów buraków, cztery funty kartofli albo 15 funtów zwyczajnej rzepy. Gdy więc przy takim utrzymaniu w cielniczkach pojawi się pociąg płciowy, trzeba go zaspokoić z powodów wyluszczonech pod A, pierwszej części tej rozprawy.

3) Przejdźmy teraz do utrzymywania cieląt w 2im roku ich życia.

Wyżej podany sposób utrzymywania cieląt i w tym okresie zostaje ten sam: jeżeli jałówki w pierwszym roku nie zostały odstawione, to tym pewnie teraz nastąpi.

Oprócz paszy, którą jałownik na pastwisku znajdzie, potrzeba mu jeszcze dawać posilniejszy pokarm w stajni; nie trzeba bowiem ani na chwilę spuszczać z oczu celu, że tu idzie o wypielegnowanie jak najdorodniejszego rodzaju bydła. Pokarm ten składać się znowu powinien z maki grochowej, bobowej lub makuch lnianych wodą rozведzionych. W zimie w całkowitem utrzymaniu jałownika na stajni, daje się ten pokarm bez przerwy aż do ocielenia jałówek. Od tej pory zaś mają w ich utrzymywaniu niektóre niżej wyszczególnić się mające zmiany.

Gdyby atoli zachodziła trudność w wykonaniu prawideł, w utrzymywaniu jałownika w drugim roku jego życia z powodu stosunków gospodarskich, w których bydło latem na stajni trzymane być musi, mianowicie: że żadnego nie ma pastwiska, wtedy, żeby jałownik miał niezbędnie potrzebny mu ruch ciała, należy go po skończonym 14-sto miesięcznym wieku, stopniowo zaprawiać do pracy, aby potrzebną dla bydła paszę sam z pola dziennie zwoził. W tej pracy spędzi co dzień trzy do czterech godzin na świeżem powietrzu i dostateczny mieć będzie ruch ciała, lecz wielką na to potrzeba mieć uwagę, ażeby sił jego nie nadużywać. Im pożywniejszy i obfitszy dostawać będzie pokarm, tym więcej potrzebne mu jest ruszanie się w świeżem powietrzu, lepiej będzie trawił i do jedzenia większy nabierze apetyt: a rzeczą jest hodowcy niechęącego iść wbrew ustalonym prawdom, takowy należy zaspokajać. Praca na wolnem powietrzu przez trzy do czterech godzin, wywrze na rozwinięcie wszelkich organów ciała jak najpomysłniejszy skutek przez zwiększoną działalność organów trawiących i sekrecyjnych bydłęcia; przy pracy na wolnem powietrzu doprowadzi się go do jak najdoskonalszego ciała rozwinięcia i siły, a wtedy, czy to jako wół, lub krowa dojna większy gospodarzowi przyniesie pożytek. Krowy użyte do pracy polnej, przy pożywniejszym pokarmie wydziela nie tylko więcej mleka, ale mleko nawet będzie le-

psze, maśnniejsze, albowiem ze spożytego pokarmu przy silniejszem nateżeniu organów trawiących i mlecznych, więcej dla siebie i dla niego wyciągną pożytku. Aby się tych pożytków dosięgnęło, trzeba się z bydlętem pracującym jak najłagodniej obchodzić, przestraszyć, ból wywołany przez bicie, szturkanie; działają na nie szkodliwie strawność i sekrecja zostają przerwane, pracuje wtedy z bojaźnią i mniej wydziela mleka.

Krowy wielkiej rasy bydła podanym sposobem wypielegnowane tyle w plugu zrobią, co woły byleby ich w pracy nieprzeciążać.

Położyliśmy wyżej warunek, ażeby jałownikowi tyle pokarmu ile zjeść zechce dawać. Do pracy użyta jałówka lub byczek potrzebuje więcej karmu, jak gdy zostają nieczynnymi. Jeżeli więc na przykład para koni w dziesięciu godzinach zora 2 morgi pruskiej miary (1 = 709,9 sążni □ wied.), to na wykonanie takiej roboty potrzeba tyle pożywnego pokarmu ile go w sobie zawiera 24 funtów zboża. Tę ilość pożywności trzeba także dać na parę krów, na takiz przeciąg czasu do pracy użytych. Krowy atoli, choćby były rosłe i silne, nie mogą jednym ciągiem tak pracować, jak woły lub konie, ponieważ ich skład fizyczny jest delikatniejszy i miękniejszy, nie można zatem niemi dziennie dłużej robić jak cztery godzin, a w miarę też wykonać się mającej roboty przyczyniać im potrzeba owej pożywności wartości zboża, którąśmy wyżej położyli. Jeżeliśmy położyli na parę koni lub wołów 24 funtów pożywności wartości zboża przy dziesięciu godzinnej, pracy to przy trzy lub cztero godzinnej pracy na parę krów przypadnie 9% onejże. Proporcję tę kładziemy wszelako tylko w zbliżeniu, bo niepodobną jest rzeczą, niewiedząc jaki gatunek krów do pracy zostanie użyty, ściśle ją oznaczyć. Krowy nad wyznaczony czas nie można używać do pracy, gdyżby się łatwo przeskodziło do dobrego wydzielania mleka i w nich rozwijać się mogącego płodu; sprzeciwiałoby się wreszcie w ogóle wyrozumowanemu chowu bydła.

4) Postępowanie w pielegnowaniu jałownika w trzecim roku. Wszystko cośmy powiedzieli pod względem utrzymywania jałownika, ruchu ciała i pracy w drugim roku powinno też być zachowane i w późniejszym okresie jego życia. Pasza na pastwiskach, jeżeli na nie ma jałownik być wypędzany nigdy nie jest dostateczną, wyjąwszy na wzniosłych górach; potrzeba ją zatem posilniejszym wspierać pokarmem, gdy do domu wróci. Wreszcie ruch ciała przez samo chodzenie na pastwiska nie wywoła jeszcze owych pożądaných skutków jakie w rozwinięciu przez pracę można osiągnąć. Cielność jałówek nie wyłącza je z pod tego warunku; praca tylko ustać powinna na dwa miesiące przed i po ocieleniu. W takim tylko razie skrócić potrzeba czas do pracy gdy z powodu rozwijania się płodu przedzie się męczy.

Gdy się jałówka w drugim lub trzecim roku ocieli, zostawić jej pierwsze ciele, dopóki się do dojki nie przyzwyczai: tym sposobem od samego początku coraz większa nastąpi wprawa organów przeznaczonych do wydzielania mleka, które bez popelnienia jawnego błędu (do którego należy także niezaspokojenie pociągu płciowego) coraz więcej powiększać się będzie. Wypędzanie na wygon i praca opuszczonemi być niepowinny: przynajmniej tak długo dopóki jałówka nie dojdzie do zupełnego rozwinięcia się. A gdy to nastąpi, praca nie tylko dla samego bydłęcia, jak dla pożytku gospodarskiego w nabiale i robocie polnej, jest potrzebną.

Po skończonym trzecim roku dojek, gdy zupełnie są wykształcone, siła organów do trawienia i wydzielania mleka stanęła na najwyższym szczeblu, którą podwyższyć próżnem oddał byłoby usiłowanie. Krowy zaś które latem i zimą są utrzymywane bez ruchu ciała na stajni i mało mleka dają, poprawić można, gdy się ich podług wyżej wyłuszczonej reguły do pracy użyje.

Mleczność u krów można także powiększyć przez zmianę pożywniejszego i łatwego do strawienia pokarmu, to jest przez mączne beltałki, rośliny korzonkowe, gęstszy wywar wódeczany z kartolli; przez zfermentowany mączny zacier, zaparzenie, lub samowolnie zagrzana paszę: gdyż w tym okresie życia nie trzeba się już lekkać, aby podobnymi pokarmami osłabiły się przez obfitszą w nich zawartą wilgoć organy trawiące. Starym krowom które się jeszcze dobrze doją, pokarmy te szczególnie służą. Pewna ilość suchej paszy, choćby tylko miękkiej słomy zatrudni jako zwiększona substancja ich żołądek dostatkim, posilniejsze oraz i miększe pokarmy wpływać będą szczególnie na większe wydzielanie mleka.

Chcąc więc podług konkursowej kwestji wychować rasę krów odszczególniających się mlecznością i tę zawsze na równej stopie utrzymać, osiągnie się cel niezawodnie, gdy się je od najmłodszego wieku na zdrowej i dostatecznej paszy trzymać i bez nadwężenia ich sił na wolnym powietrzu do pracy używać będzie. Na tej tylko drodze można być pewnym, że krowy odwykłe przez trzymanie ich na stajni latem i zimą od większego ruchu na wolnym powietrzu, odszczególniać się będą mlecznością gdy pracować zaczną.

5) Dowody te z doświadczenia są czerpane, a gdy reguły do chowu rośliwych i silnych krów zastosowałem w całym znaczeniu i pod względem mleczności obok tak jak i innych pożytków ziszczyły się moje oczekiwania.

A). Teraz nam idzie o to jakie wybrać rasy i do których owe reguły najłatwiej zastosować będzie można. Zaczniemy nasamprzód od rasy bydła szwajcarskiego, to jest: a) fryburskiego, b) simentalerskiego i szwajcarskiego; te trzy rasy odpowiadają zupełnie celowi wymaganemu w kwestji konkursowej; tych ras bydło bowiem duże i ciężkie, sięganie ma mocne, budowę kości regularną i co do mleczności skrupulatnych nawet gospodarzy zadowolić może; z tych wszystkich krowy fryburskie są największe i najlepsze na nabiał. Podług zdania pana Lengerckie (*Landwirthschaftliches conversations Lexicon Heft 21 S. 355*) bywają między temi krowy, które dają dziennie 50 funtów mleka a w tych $2\frac{1}{2}$ funta części masła. Przypuśćmy że to jako osobliwość przytacza, jest jednak zawsze pewną rzeczą, że krowa fryburska przy dobrem utrzymaniu daje dziennie 20 funtów mleka; rachując tę ilość przez 300 dni mamy 6000 funtów (około 3000 kwart), a więc dosyć zadowalniający przychód.

W niektórych częściach Niemiec, gdzie zaprowadzono bydło szwajcarskie, gdzie go utrzymywano podług zasad jemu właściwych, na stajni latem i zimą lub też na pastwiskach, nieusprawiedliwiło zalet jego tyle głoszonych. Czasopismo wydawane przez towarzystwo gospodarskie pomorskie: „*Verhandlung des Vereins zur Beförderung des Landwirthschaft in Königsberg v. 1839 S. 92*“ zamieściło wykaz krów różnych ras w dobrach króla Wirtemberskiego trzymanych, gdzie jedna krowa daje tylko 1550 kwart mleka, z którego ledwie wydobyć można 200 funtów masła. Podług wyżej wzmiankowanego dzieła Lengercka, w dobrach księcia Lichnowskiego w Szląsku, utrzymywano krowy fryburskie latem i zimą na stajni, i te co do mleczności okazały się gorszymi od krajowych.

W prowincjach sukcesyjnych austriackich, podług sprawozdania różnych znakomitych agronomów wypływa, że bydło szwajcarskie zaprowadzone na rozmnożenie coraz więcej w mleczności upada i krajowe krowy, o wiele w nią są lepsze. To samo dzieje się podług rozpraw saskiego towarzystwa gospodarskiego zamieszczonych w jego kwartalnym czasopiśmie z roku 1839 z bytlem szwajcarskiem i tyrolskim, gdzie w Saksonji zostało zaprowadzone. Nareszcie pan Riedesel wyraża się sam w Nr. 12 z r. 1838 w „*Universallblatt*“ że ma zarodową rasę szwajcarską, i że przychówek pomimo wszelkiego usiłowania nie mógł doprowadzić do mleczności, którą się odznaczały krowy na rozplódek sprowadzone.

Wyrządzenia się zatem przychowku z przymiotów matki, nie można sobie inaczej tłumaczyć, jak że wyrządzenie to pochodzi z paszy. Bydło w Szwajcarii pasie się latem na Alpach, gdzie ma do sytości jak najlepszą paszę. Zostając całe lato w ruchu na świeżem powietrzu, mając dostatkim kwasorodu, trawi zpożyty pokarm z łatwością. W zimie głównym pokarmem bydła jest siano z tych samych gór zebrane; organa więc trawiące i respiracyjne przy ciągłym ruchu zostają w powiększonej działalności, a tym samym i wydzielanie mleka jest obfitsze. Gdy więc bydło takie przyjdzie na utrzymanie stajenne latem i zimą, czynność całego organizmu przez niestosowny sposób życia umniejsza się; przychówek bydła tak utrzymywanego bywa słabszy, i usposobienie do mleczności coraz bardziej znika.

B) Bydło węgierskie co do wielkości i silnej budowy nieustępuje w niczem bydłu szwajcarskiemu i także na nabiał jest dobre. Z tego powodu zaprowadzone też zostało w dobrach królewskich w Wirtembergu; ale co do mleczności tak się krowy tej rasy popsuły, że centnar siana opłacają tylko $2\frac{1}{3}$ garncami mleka; gdy zaś krowy innych ras dwa i trzy garncy więcej go dają. Szwajcarskie z początku dawały dziennie po 5 garncy. Przyczyną pogorszenia się tych krów na nabiał pochodzi ztąd, że bydło w Węgrzech i w Szwajcarii utrzymywane jest na pastwiskach przez lato, a na sianie przez zimę; różnica ta że pastwiska nie są po wysokich górach jak w Szwajcarii, ale po wysokich płaszczynach pożywnymi i zdrowymi roślinami zarosłymi. Z natury więc opatrzone jest dobrami organami trawiącymi. Dojenie tylko wykonywane się zmniejszą troskliwością, albowiem cielęta zostawiają przy cycu tak długo, jak tylko same chcą; dojąc ich więcej, nie dawały dość mleka; a wreszcie trzymane na wierzach latem i zimą na stajni, nie mogło go też więcej dawać nie mając dostatecznego ruchu ciała na świeżem powietrzu, do którego były przyzwyczajone w swoim kraju.

C) Bydło ajszyrskie w Szkocji, także po górach pasie się latem; pasza jednak nie tak jest pożywną jak na Alpach; bydło to jest też daleko mniejsze od szwajcarskiego, co do innych własności w niczem mu nie ustępuje. W zimie bydło to trzymają na sianie, słomie i korzonkowych roślinach, do strawienia których łagodny i wilgotny klimat wielce się przyczynia. Krowa ajszyrska daje rocznie do 800 galonów (blisko 240 do 3200 kwart lwow.) mleka. W przecięciu jedna waży 40 do 50 kamieni angielskich (1 = 20 funtów). Sprowadzone do Anglii ubywa im mleczności, ale za to przybywa na wadze: tu zdaje się ztąd pochodzi, że mniej mają ruchu ciała, albowiem pastwiska w Anglii są powszechnie na nizinach. Sprowadzone krowy ajszyrskie do Niemiec, latem i zimą na stajni trzymane, mają być dobre na nabiał, atoli przychówek z nich traci mleczność.

Z przykładów dopiero przytoczonych wynika, że głównym warunkiem mleczności krów jest jak największy ruch ciała na wolnym powietrzu.

D) Bydło pochodzące z górnych Niemiec, gdzie swobodnie po żywnych chodzą pastwiskach, lepsze jest na wydoj, od bydła więzione go latem i zimą na stajni, i od ras bydła pochodzącego z krzyżowania z bytlem z nizinnych okolic.

E) Bydło północnych Niemiec, pochodzące z rasy holenderskiej i fryzyjskiej, (tyle wstawionej z mleczności) jest powszechnie większe od bydła angielskiego i górnych Niemiec. Pod względem mleczności przy dobrem utrzymaniu przewyższa obie te rasy; mleko jednak nie jest tak maślane, i mięso nie tak smaczne, co zdaje się pochodzić z wodnistej paszy. Za zmianą pożywniejszego pokarmu te niedogodności ustają.

Przytoczymy mu jeszcze niektóre porównawcze dowody do porównania powyższych wyłuszczeń.

a) Klacz użyta do pracy lepiej wykarmia źrebie, jak klacz nieczynnie na stajni trzymana.

b) Krowa po zupełnym wykształceniu trudniej się odleca i zazwyczaj złą bywa dojka.

c) Co się tyczy pracy i wolnego ruchu ciała na świeżem powietrzu, nikomu nie jest tajem, że na wszystkie ciała zwierzęce jak najpomyślniej wpływa. Nie są nawet z pod tego reguły wyłączone niewiasty. Miętko prowadzone kobiety zazwyczaj nie są w stanie karmić dzieci. Kobiety zajęte pracą na wolnym powietrzu są płodne i ob-

lity mają pokarm; praca więc i pożywny pokarm jest głównym warunkiem nie tylko większego wykształcenia ciała zwierzęcego ale także i wydzielania mleka.

Jeżeli więc krowy pana Riedesela przy najlepszym utrzymaniu i najściślejszym zachowaniu prawideł w hodowli zwierząt przyjętych, pogorszyły się na nabiał, pochodzi tylko z tej przyczyny, że nieczynnie stoją na stajni latem i zimą. Gdy zaś zostaną użyte do pracy, wadę tę za stosownem postępowaniem w następnych pokoleniach utracą niezawodnie, a nawet i te które dziś dają mało mleka, skoro do pracy polnej postaną użyte znacznie się w wydoju poprawią.

Jak krowy używać do polnych robót napisał pan Kreyszig osobny artykuł, który później zamieścimy.

MACHINA DO ŻĘCIA ZBOŻA

W tych dniach na polu pod Ożarowem, odbyła się pierwsza próba z ulepszoną maszyną do żęcia zboża p. Tymienieckiego, w obecności JJWW. Gubernatora Cywilnego Łaszczynskiego, Dyrektora Szkoły Agronomicznej Oczapowskiego, Referendarza Stanu Lelowskiego i kilku innych osób. Z tej małej próby, trudno ściśle ocenić usługi, jakie to nowe narzędzie świadczyć może, ile rąk ludzkich zastąpić zdoła; była to też właściwie próba: czy warto z tą maszyną przedsięwziąć formalną na właściwą do ocenienia skalę próbę, z którejby można wszelkie korzyści z tego wynalazku ocenić. Nim przystąpiono do doświadczeń, już sam widok maszyny znacznie w swęj konstrukcji zmienił, zapowiadał pomyślnie rezultata. Jakoż nieomylił się w zdaniu o zeszłorocznej próbie, że zasada maszyny jest doskonała, tylko jej konstrukcja niedokładna i tej zasadzie nieodpowiedna. Ulepszona teraz maszyna, ile z odbytej małej próby z pszenicą przedsięwziętej sądzić można, nie zawiodła naszego oczekiwania, nie pozostawia za sobą przeszło dwufoldową wycinając drogę, żadnych kłosów, które wszystkie składa na pokosie. Jest to bardzo wiele; dalsze szczegóły pozostawiamy do wielkiej próby, która ma się odbyć na wielką skalę z owsem i jęczmieniem, aby ocenić całą usługę, jaką to najważniejsze dla rolnictwa narzędzie świadczyć będzie, narzędzie w swoim rodzaju tak trudne, że Niemcy, Francuzi i Anglii zwątpiwszy o możliwości pomyślnego skutku, wyrzekli się nawet myśli o tym wynalazku. Przeznaczenie mieć chciało, aby nasz kraj chlebobajny i ten chlebobajny mechanizm dostarczył światu i panu Tymienieckiemu zapewnił godny zazdrości zaszczyt. Nie wątpimy bowiem już teraz, że ta maszyna osiągnie potrzebną doskonałość w zupełności, na jakiej wszystkim nowym wynalazkom zwykle w początkach konieczności zbywać musi.

Od niejakiego czasu, tak nasze jako zagraniczne pisma ciągle donoszą o ważnych ulepszeniach wyrabianiu cukru burakowego, wyprzedzających wszelkie inne poczynionych przez pp. *Hanewald* i *Grosse*. Ci wynalazcy otrzymali patenta we wszystkich krajach (w Prusach pod firmą: *Towarzystwa Krajowego Cukrownictwa*, a mianowicie w Rosji i w Polsce; Kantor urządzania Dóbr, Lasów techniki gospodarskiej przy ulicy Senatorskiej Nr. 471 ma sobie poruczoną Agencję na całe Królestwo Polskie przez wspomnianych wynalazców, i przesłane drukowane egzemplarze, obejmujące warunki pod jakim ów nowy sposób wyrabiania cukru z buraków odstąpiony być może; na żądanie doręcza takowe bezpłatnie Interessantom w Warszawie, lub przesyła na prowincję do miejsca wskazanego, na listowne wezwanie (franko).

Dr. Fr. Betzhold.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Z Tarnopola 31 lipca. Handlu zbożem i innymi produktami nie było żadnego; prócz 500 cetnarów potażu, który sprzedano bez odstawy po 5 złr. 22 kr. m. k. za cetnar. Wszyscy czekają na wypadek nowych żniw, które się już u nas przy pięknej pogodzie zaczęły, i któ-

re bardzo wiele obiecują mianowicie ziarno ma być dorodne. Z robionych już omłotów pszenicy, pokazywano tu ziarna tak piękne, że zwrócili wszystkich uwagę; przyczem twierdzą, że to tego roku żadna nie będzie osobiwością. Ceny dawnego zboża są następujące: za korzec pszenicy płacą 2 złr. 48 kr. do 3 złr. 12 kr. m. k. i wyżej, od liwerantów; za korzec jęczmienia 1 złr. 36 kr. hreczki 2 złr., owsa 1 złr. 12 kr. m. k., za garniec okowity, o którą dosyć się dopytują, 34 kr. mon. kon.

Z Tarnowa 1 sierpnia. Od 14 dni już zaczęły się żniwa w okolicy naszej, a gospodarze tak się spieszą, że żyta i pszenicy nie ma już prawie w polu; wszystko już żęte i do stodoł zwiezione. Żyto i pszenica ozima dosyć są namłotne, kopa powszechnie z małymi wyjątkami korceje. Jęczmiona wczesne i owsy wyglądają także pięknie, ale późniejszym posucha wiele zaszkodziła. Deszcz jednakże obfity, który spadł tego tygodnia, poprawi zapewne jarzyny, a osobiwie owsy i kartofle. Siano wszędzie bardzo pięknie zebrano, ale jest go o 3cią część mniej niż przeszłego roku. Z tego wszystkiego można wnosić że nie będzie tego roku takić drożyzny jak przez 2 lata minione. Zboże znacznie i raptownie tanieje: korzec pszenicy spadł na 7 złr., żyta na 5 złr., jęczmienia na 4 złr., owsa na 2 złr. 24 kr. m. k. Korzec młodych kartofli kosztuje 1 złr. 40 kr., cetnar siana 50 kr. słomy 40 kr. m. k.

Z Bochni 8 sierpnia. Pogoda tak dalece sprzyjała żniwom, iż je uważać już można za ukończone, wyjawszy późne owsy które są rzadkie, niskie i jeszcze zielone. Pszenica i jęczmień są bardzo dorodne, nie tyle żyta. Porobione dotąd wymłoty ukazują w ogóle że tegoroczne zboża choć nie zbyt kopne, są jednakże daleko plenniejsze niżeli w roku przeszłym. Kopa pszenicy daje 1½ do 1¾ korca kopa żyta 1¼ do 1½ korca; jęczmienia 1½ do 2 korcy; owsa wczesnego 2 do 2¼ korca.

W handlu zbożowym żadnego prawie nie ma ruchu. Na targu płacą za korzec pszenicy 7 złr. żyta 5 złr., jęczmienia 4 złr. owsa 2 złr. za cetnar siana 30 kr., słomy 30 kr. m. k.

Z Jarosławia 30 lipca. Dawniejsza drożyzna w handlu starymi zapasami zboża utrzymuje się jeszcze, ale zdaje się już dogorywać. Już bowiem od 15 lipca widzimy snopy w polu; włościanie mają już chleb z nowego zboża, lecz go dotąd na targi nie przywożą. Według prób robionych żyto daje półtora korca, pszenica zaś korceje. Stariej pszenicy korzec płacą 4 złr. 48 kr. do 5 złr. 12 kr.; starego żyta, choć go już prawie nie ma, korzec stoi w cenie 4 złr., jęczmienia 3 złr. 12 kr. do 3 złr. 36 kr.; owsa 2 złr. 12 kr. do 2 złr. 18 kr., hreczki 4 złr., krup hreczaanych 6 złr. 48 kr. Okowitęj 30 stopniowej garniec 40 do 42 kr. m. k. W handlu innymi produktami panuje wielka cisza.

Sprzedaż wełny tegorocznej już się kończy, właściciele owczarni okolicznych niezapatrując się na ceny w czasie jarmarku łwowskiego dawane, sprzedają wełny swoje po cenach daleko lepszych. W ogóle jednakże tegoroczne ceny wełny wszelkiej jakości niższe są o 10 proc. od przeszłorocznych. Cetnar wełny bardzo mierniej jakości, płacono 66 do 68 złr., lepszej i lepiiej mytej 70 do 76 złr. za wełnę zaś z owiec ulepszonych pochodzącą płacono 80 do 83 złr. m. k. Były partie wełny, za którą żądano 100 do 105 złr., lecz gdy nie dawano więcej nad 90 złr. m. k., oddano ją na skład, zapewne w celu wyprawienia jej wodą do Hamburga lub do Anglii, skoro berlinka mniejsza uzupełni tym produktem ładunek swój składający się ze szczeciny, płótna, kminu, kopru włoskiego i t. d.; a osobiwie jak tylko przybędzie woda na Sanie, która przy terażniejszym suchym roku jest tak dalece mała iż w Sieniawie dwie całkiem nowo zbudowane berlinki na odnodze Sanu próżno stojące, z miejsca ruszyć się nie mogą.

Znaczna też liczba tratw, balów, belek, i drzewa budulcowego spoczywa na piaskach w poprzek rzeki na przestrzeni od Jarosławia aż do Ulanowa. Ci którzy o kilka tygodni pierwiej wysliznili się z drzewem, sprzedali je dobrze w Gdańsku, i teraz jeszcze pomyślnie uzyskaby mogli ceny, byle się otworzył spław na Sanie. Wszyscy z upragnieniem patrzą na żerdzie, oznaczające kierunek nowego koryta Sanu, które gdyby już raz zostało zregulowane, San stałby się spławniejszym, a kupcom ubyłoby wiele straty na czasie i kapitale.

Z Gortici 27 lipca. Niezrównanie piękna pogoda sprzyja tegorocznym żniwom; jakoż zbiór żyta i wczesnych jęczmieniów, już jest na ukończeniu, a i do innych gatunków zboża brać się trzeba, bo

wszystkie pod wpływem gorącego słońca nagle dościgają. Zbiory atoli tegoroczne w ogóle szczupły plon obiecują, wyjąwszy pszenicę jarą, która wszędzie prawie bardzo dobrze się udała, należą ledwie do średnich, tak pod względem słomy, jak i ziarna. Żyto wiele ucierpiało od miodunki, rdzy, mało zatem wyda ziarna dorodnego, nie ma też owych pełnych kłosów, które są następstwem należytego upłodnienia się ziarna, czemu przeszkodził wietrzny i dżdżysty czas w czasie kwitnienia; późne żyto lepiej okwitły; i nieuległy miodunce, ale takich mało u nas. Jare zboża zaś wiele ucierpiały przez wiosenne suche zimna, a później przez skwarną posuchę, ziarno ich szczupłe, a słoma krótka i jałowa. Kartofle nie najlepsze obiecują nadzieje wyjąwszy w miejscach wilgotnych, na nizinach, i po ogrodach; wszędzie indziej późno powschodziły, a ledwie od ziemi odrosły, już kwitnąć poczęły, miejscami niepowschodziły nawet wysadki, a to z powodu, że dla braku kartofli, sadzono zbyt drobno krajane, zaparzone lub nadbutwiały. Z Węgier dochodzą nas wiadomości, że wskutek kilkotygodniowej posuchy, zboża bardzo ucierpiały, mówią nawet powszechnie że będziemy tego roku musieli oddać Węgrom to cośmy od nich przez dwa lata brali, lecz podobno to, co zbierzem, ledwie dla nas wystarczy. Zbiorem siana i koniczyzny sprzyjała pogoda, mniej go jest jednakże o trzecią część jak roku przeszłego; roztropni nawet gospodarze widząc rzadkie trawy, nierobili siana z wiosny i zostawili je na raz jeden do koszenia. Koniczyny drugie więcej obiecują, mianowicie spodziewać się można tego roku wiele pięknego nasienia. Z końcem przednówka skończyły się i dopytywania o zboże, które z tego powodu znacznie spadło. Na ostatnim targu płacono za korzec pszenicy 6 złr. 36 kr., żyta 6 złr., jęczmienia 4 złr., owsa 2 złr. 36 kr. do 2 złr. 48 kr. grochu 6 złr. 12 gr. do 6 złr. 24 kr., kukurudzy 6 złr. 53 kr. kartofli 1 złr. 30 kr. cetnar siana 40 kr. a słomy 36 kr. m. k. Bydło staniało o trzecią część, to też i taxa uwięsa spadła. Na wódkę nie ma wprawdzie wiele odbytu, płacą jednakże w sprzedaży hurtowej za garniec 31 stopniowej okowity 44 do 45 kr. m. k., i zdaje się że ta cena niespadnie, ale raczej pójdzie w górę z powodu bowiem braku rąk i nasienia, mniej posadzono kartofli.

Piękna pogoda sprzyjająca żniwom, wpływa także na pedsze wybielenie płócien; mniej też ich widać na okolicznych bielnikach, do czego i to się przykłada, że dla zapadłych zapustnych wypadków, mniej się o nie dopytywano. Płótna białe podniosły się nieco w cenie, ale nie z powodu jakby się przemysł dźwigał i podnosił, lecz jedynie dla tego, że konkurencja sprzedających jest obecnie mniejsza. I tak: za 8 dziesiątko. białe Gorlickie dają 6 złr. 55 kr. m. k., za 8 dziesiątko. białe Bieckie dają 5 złr. 36 kr. m. k., za 6 dziesiątko białe Ciężkowieckie dają 6 złr. 6 1/2 kr. m. k.

Surówki (płótna niebielone) podskoczyły także w cenie, a to z powodu że dla zapadłej posuchy mniej liczą na lny tegoroczne, i większe o nie były dopytywania z Węgier. Lecz gdy lny osobliwie późniejsze okazały się ładne, ceny wkrótce zapewne nieco spadną. Przyczyna zaś dla czego płótna bielone w stosunku do surowek są tańsze, jest ta: że Węgrzy którzy wprzód same białe u nas skupowali płótna, teraz same surówki lub też przeparki kupują, i te na własnych bielnikach lub w farbiarniach wedle potrzeby przyrządzają.

Gdańsk 10 sierpnia. Pomimo nadeszłych dzisiaj niepomysłnych doniesień za granicę, odeszło przecież dzisiaj z wody około 120 łasztów pszenicy w kilku małych partjach po 16 10, 8, 6, i 4 łasztów po następujących cenach. — Wysoko pstra 132 do 133 funtowa po 387 1/2 do 385 fl. 130 fun. po 360 fl. i 4 łasztu rzepaku letniego po niewiadomej cenie. Prócz tego jeszcze sprzedano 40 ł. pszenicy ze szpichlerza ale nie można się było dowiedzieć ani jakiego gatunku ani po jakiej cenie. Z wielu stron od gospodarzy słychać tu narzekania, że żyto wcale zakładanym nadziejom nie odpowiada i mało wydaje. Choroba kartofli znacznie się podobno zwiększa; wielu gospodarzy swoje pola z kartoflami zaorało i rzepe (Stoppel Rüben) w miejsce ich zasadziło. Inni próbują ścinać łodygi i tym sposobem ocalić ile się da owoc.

Poznań 15 sierpnia. Najstarsi gospodarze tutejsi nie pamiętają aby tak w cześnie żniwa ukończono jak w bieżącym roku, żyto, pszenica jęczmień, prawie wszystko już się w stodołach znajduje. W ogólności żalą się powszechnie na bardzo mały wydatek ziarna,

a niektórzy zaledwie sprzątnęli trzecią część zwyczajnego zbioru swojego, dla tego też ceny żyta na tutejszym targu znacznie się podniosły, i chętnie dają za wszelki nowy towar jaki się na targu pokaze 13 do 14 zł. gdyż bardzo mało jest starych zapasów. Gatunek nowego żyta jest zadowalający. O pszenicę mniej się dopytują, gdyż z jednej strony nie tak źle namłaca a z drugiej mało widać chęci do kupna.

SREDNIA CENA ŻYWNOSCI.

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich płacono: za korzec 4-ćwierciowy żyta rs. 4 kop. 29 — pszenicy rs. 5 kop. 7 1/2 grochu polnego rs. 5 kop. 70 — cukrowego rs. 6 kop. 30 — fasoli rs. 8 kop. 70 — gryki rs. 3 kop. 75 — jęczmienia rs. 3 kop. 85 — owsa rs. 2 kop. 13 —; maki pszennej przedniej korzec 6-ćwierciowy rs. 7 kop. 20 — ordynarnej rs. 7 kop. 37 1/2, żytniej pyłowej rs. 6 kop. 81 1/2, kaszy gryczanej korzec 4ro-ćwierciowy rs. 6 — jaglanej rs. 9 kop. 50 — gryczanej zwyczajnej rs. 6 kop. 65, — drobnej rs. 14 kop. 47 1/2, jęczmienniej perłowej rs. 12 kop. 30 — ordynarnej rs. 6 kop. 6 — centnar sto-funtowy słomy kop. 29 1/2, siana kop. 55 1/2, siana fura jednokonna od rs. 1 kop. 95 do rs. 3 kop. 60 — siana fura parokonna od rs. 4 kop. 20 — do rs. 5 kop. 40, — słomy fura zwyczajna od rs. 1 kop. 20 do 2 kop. 40 — szeń drzewa sosnowego rs. 7 kop. 44, wół dobry od rs. 36 do do rs. 50 kop. 62 1/2 średni od rs. 27 do rs. 35 kop. — lichy od rs. 19 kop. 80 do rs. 26 baran od rs. 1 kop. 35 do rs. 2 kop. 62 1/2 wieprz dobry od rs. 13 do 16, kop. — średni od rs. 10 do 12 kop. — lichy od rs. 6 do 9 kop. — masła funt kop. 13 1/2, słoniny funt kop. 11 kartofli korzec rs. 2 kop. 46 — okowity garniec kop. 94 szumówki kop. 56.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

| Dnia 18 sierpnia 1846 roku. | | ŻĄDAJĄ | | DAJĄ. | |
|---------------------------------------------|------|-------------|--------|-------------|----|
| | | Rub. sr. k. | | Rub. sr. k. | |
| 1. WEXLE. | | | | | |
| Berlin 100 talarów | 2 M. | 94 | 5 | 93 | 90 |
| Gdańsk 100 talarów | 2 M. | | | 93 | 60 |
| Hamburg 300 b. m. k. | 2 M. | 141 | 60 | 141 | |
| Londyn funt sterlin. | 3 M. | 6 | 46 1/2 | | |
| Lipsk 100 talarów | 2 M. | | | | |
| Moskwa 100 rub. sr. | 1 M. | 100 | 75 | 100 | 50 |
| Petersburg ditto. | 1 M. | 101 | | 100 | 75 |
| Paryż 300 franków | 2 M. | 75 | 45 | | |
| Wiedeń 150 zlr. | 2 M. | 96 | 37 1/2 | | |
| Wrocław 100 talarów | 2 M. | 93 | 90 | | |
| 2. MONETY. | | | | | |
| Rosyjskie Imperjały | | | | | |
| Holender. dukaty nowe | | | | | |
| ditto stare ważne | | | | | |
| Frydrychsdory Pruskie | | | | | |
| Rosyjskie essaynaty | | | | | |
| Austrjackie bilety bankowe za 150 zlr. | | | | | |
| 3. PAPIERY. | | | | | |
| Obliży Skarbowe za 100 rs. | | 87 | | 86 | 50 |
| " " " 4% rs. | | | | | |
| Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*) | | 14 | 87 1/2 | | |
| " " " nowe za 100 | | | | | |
| Obligacje udziałowe na 300 złp. | | | | | |
| Obligacje częstkowe na 500 złp. | | | | | |
| Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. | | | | | |
| Serje wylosow lit. na — złp. | | | | | |
| Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp. | | | | | |

(*) Wartość kuponu kop. 9 1/2